

Marek Grechuta, Ocalić od zapomnienia

Ile razem dróg przebytych
Ile ścieżek przedeptanych
ile deszczów ,
ile śniegów
wiszących nad latarniami
ile listków
ile rozstań
ciężkich godzin w miastach wielu
i znów upór żeby powstać
i znów iść i dojść do celu

ile w trudzie nieustannym
wspólnych zmartwień, wspólnych dążeń
ile chlebów rozkrajanych
pocałunków?
schodków?
książek?

oczy twe jak piękne świece
a w sercu źródło promienia
więc ja chciałbym twoje serce ocalić od zapomnienia

u twych ramion płaszcz powisa
krzykliwy z leśnego ptactwa
długi przez cały korytarz
przez podwórze, aż gdzie gwiazda Wenus
a tyś lot i górność chmur
blask wody i kamienia
chciałbym oczu twoich chmurność ocalić od zapomnienia.